

Sygn. akt III AUa 1491/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Nowakowski (spr.)
Sędziowie	SSA Marek Żurecki SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Joanna Keller

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015r. w Katowicach

sprawy z odwołania W. N. (1) (W. N. (1))

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych: W. A. (W. A.), A. G. (A. G.), E. G. (E. G.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług

na skutek apelacji odwołującego W. N. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 27 lutego 2014r. sygn. akt VIII U 2088/13

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od W. N. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA Marek Żurecki /-/SSA Witold Nowakowski /-/SSO del. Beata Torbus Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1491/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowani W. A., A. G. i E. G. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia o świadczenie usług u płatnika składek W. N. (1) prowadzącego firmę (...), podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wymienionych

w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. Na uzasadnienie podniósł, że zawarte z zainteresowanymi umowy o dzieło, faktycznie są cywilnoprawnymi umowami o świadczenie usług, co skutkuje objęciem zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W odwołaniach W. N. (1) wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji przez orzeczenie, iż zainteresowani z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł, że w związku z prowadzoną działalnością zawierał z zainteresowanymi umowy, których przedmiotem były dzieła polegające na wykonaniu wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z podsypką i zasypką wykopów. Przedmiotem umów był zatem zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Cykliczność zawierania umów nie ma znaczenia, bo przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i lokalizację. W tych okolicznościach, niezasadny jest wniosek organu rentowego, że umowy te w istocie stanowiły umowy świadczenia usług.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie z przyczyn, które stanowiły podstawę wydania zaskarżonych decyzji.

Zainteresowany W. A. poparł odwołanie, zainteresowani A. G. i E. G. nie zajęli stanowisk w sprawie.

Sąd Okręgowy w Gliwicach po wspólnym rozpoznaniu spraw ze wskazanych odwołań ustalił, że przedmiotem działalności W. N. (1) są prace związane z budową i remontem gazociągów. W dniach od 12 lutego do 7 marca 2013 r. organ rentowy przeprowadził kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek za okres od stycznia 2010 r. do grudnia 2012 r. W trakcie postępowania kontrolujący ustalił, że ubezpieczony zawierał z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów, bądź prace porządkowe po wykonanym przyłączu gazu. Po analizie przedłożonych umów kontrolujący uznał, że ubezpieczony i zainteresowany faktycznie zawierali umowy o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu” a posiadają cechy „umów starannego działania”, ich celem było wykonanie określonych czynności a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W zastrzeżeniach do protokołu kontroli ubezpieczony wskazał, że zgodnie z zasadą swobody zawierania umów, do stron stosunku prawnego należy dokonanie zgodnych oświadczeń woli co do treści umów i obowiązków z nich wynikających, a podmiot kontrolujący nie ma uprawnień do weryfikacji treści umów cywilnoprawnych. Nie zgodził się z ustaleniami organu rentowego, że z dziełem w postaci wykonywania wykopów nie można wiązać pewnego wzorca określonego przy użyciu jednostek metrycznych, wskazanego jako z góry założony rezultat. Ze względu na niewielką ilość miejsca w rubrykach umów o dzieło, ich przedmiot, treść były w istocie lakoniczne, lecz ich doprecyzowanie następowało w ramach wewnętrznej regulacji poprzez sporządzenie stosownych protokołów wykonanych robót, wskazujących na ich powierzchnie, wymiar, a także rzutujących na wysokość wynagrodzenia, uzależnioną od ilości metrów kwadratowych powierzchni wykopu. Dlatego też nie zgadza się, że występuje tu brak miarodajnego określenia cech indywidualnego przedmiotu – dzieła. Osiągnięcie oczekiwanego rezultatu jest równoznaczne właśnie wraz z zakończeniem robót polegających na zakończeniu wykopu, wykonanego zgodnie z określonymi parametrami i wytycznymi, określonymi w stosownych protokołach. Stąd też stoi na stanowisku, że wszelkie umowy, w których wskazane są czynności wykonywania wykopów bądź przyłączy, winne być kwalifikowane jako umowy o dzieło.

Organ rentowy podtrzymał w całości ustalenia zawarte w protokole kontroli podnosząc, że przedstawiona przez odwołującego argumentacja prawna dotycząca umów o dzieło jako „umów rezultatu” nie zasługuje na uwzględnienie, a dołączone do zastrzeżeń środki dowodowe nie wnoszą nowych okoliczności, pozwalających uznać twierdzenia odwołującego za zasadne.

Ubezpieczony zatrudnia na podstawie umów o pracę około 20 pracowników. Z uwagi na charakter prowadzonej działalności, większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października. Zlecenia wykonania określonych robót ubezpieczony uzyskuje uczestnicząc w przetargach. Do prac pomocniczych zatrudniał osoby na podstawie umów

o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy były zawierane na różną liczbę dni, czasami obejmowały prawie cały miesiąc. Okres wskazany w umowach określał ramy czasowe

w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni jego realizacji. W praktyce prace czasami trwały kilka dni, przy czym z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób np. kładących rury, zgrzewaczy, spawaczy, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie.

Po uzyskaniu zlecenia ubezpieczony kontaktował się z zainteresowanym i proponował mu pracę, określając wynagrodzenie za metr bieżący wykopu i ich wymiary. Wynagrodzenie za metr bieżący było uzależnione od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ niewiadomym było ile faktycznie metrów bieżących zainteresowany wykopie.

Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca po wykonanej już pracy. W tych ostatnich przypadkach zainteresowany świadczył pracę na podstawie ustnych ustaleń. Przed rozpoczęciem prac majster mówił zainteresowanemu jaki odcinek jest do wykopania, czasami przydzielał zainteresowanemu konkretne odcinki, ale częściej sam zainteresowany deklarował ilość metrów bieżących do wykopania. Pod koniec dniówki majster zapisywał ilość pracy wykonanej przez zainteresowanego. Dane te po wpisaniu do protokołów, były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla zainteresowanego, które było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowany świadczył pracę w tych samych godzinach co pracownicy odwołującego, dostosowując swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster mówił zainteresowanemu jakiego rodzaju podsypkę należy stosować

w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie zasypanie wykopu i sprawdzał, czy zainteresowany prawidłowo wykonał swoją pracę. Zainteresowani używał prostych narzędzi własnych lub należących do ubezpieczonego.

W okresie objętym zaskarżonymi decyzjami W. N. (2) zawarł:

- z zainteresowanym A. G. 35 umów o dzieło (w okresie od lutego 2010 r. do października 2012 r.), z zainteresowanym W. A. 3 umowy o dzieło

w okresie od stycznia do marca 2010 r. i z zainteresowanym E. G. jedną umowę o dzieło w maju 2010 r.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy wskazał dyspozycje: art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust.1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia

13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. Nr 205

z 2009 r., poz. 1585 z późn. zm.) i stwierdził, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że ubezpieczony i zainteresowany pod nazwą umów o dzieło

w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r. sygn. akt II UK 315/10 (OSNP 2012/9-10/127), Zakład Ubezpieczeń Społecznych może – wbrew nazwie umowy – zakwalifikować daną pracę jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy okoliczności wskazują, że praca faktycznie była wykonywana w ramach takiej umowy.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia - art. 627 kc, natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie - z art. 734 § 1 kc. Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kpc).

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie i sprawdzalnego oznaczonego efektu - dzieła. Dziełem jest z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego

zamówienie. Przedmiotem świadczenia jest stworzenie lub przetworzenie dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dzieło stanowi zjawisko przyszłe, które w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, jest możliwość zastosowania przepisów o rękojmi za wady dzieła, czyli poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o świadczenie usług jest staranne działanie. Do oceny wykonania umowy nie jest konieczne osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia czy o świadczenie usług ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz ubezpieczonego. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać zainteresowanym. Nadto w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali z innymi pracownikami, jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej przez każdego zainteresowanego pracy tj. metrów bieżących wykopu.

Z charakteru umowy o dzieło wynika, iż sposób wykonania dzieła należy do przyjmującego zamówienie jako osoby odpowiadającej za osiągnięcie określonego rezultatu. W niniejszej sprawie zainteresowany nie miał swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowany musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników, czy innych firm i realizować je w ich godzinach pracy.

Tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanego z odwołującym stanowi zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła.

Zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 1999 r. sygn. akt IV CKN 152/00 (OSCN 2001 nr 4, poz. 63) wyraził pogląd, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Ponadto usługi będące przedmiotem umów były wykonywane w tym samym czasie przez inne osoby, więc ich przedmiotem nie było wykonanie określonego dzieła, tylko łączne wykonanie określonych prac. W przypadku prac wspólnie wykonywanych przez kilka osób niemożliwym jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i przypisanie ich konkretnej osobie, gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Umowy nie były natomiast zawierane łącznie przez kilka osób, ale indywidualnie i dlatego nie można przyjąć odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego, że przedmiot umów, cykliczność ich nawiązywania, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności nie pozwala na kwalifikowanie ich jako umowy o dzieło (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., sygn. akt II UK 201/12, LEX nr 1341964; z dnia 28 marca 2000 r., sygn. akt II UKN 386/99 OSNP 2001/16/522 w których wskazano, że umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach).

Po myśli z art. 18 ust. 3, art. 20 ust.1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie zlecenia określono

odpłatność za jej wykonanie kwotowo; podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Zdaniem Sądu Okręgowego podstawy wymiaru składek określone w zaskarżonych decyzjach były ustalone prawidłowo, na podstawie wyżej powołanych przepisów, a ubezpieczony nie zgłaszał zastrzeżeń do ustalonych podstaw wymiaru dla zainteresowanych, kwestionując jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Z tych przyczyn odwołania zostały oddalone.

Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik ubezpieczonego, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 kpc mające wpływ na treść orzeczenia, przez nieuwzględnienie wszystkich dowodów oraz dowolną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że odwołujący i zainteresowani w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności umów o dzieło, protokołów robót, wyjaśnień zainteresowanych i zeznań odwołującego wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego, zindywidualizowanego i sprawdzalnego rezultatu oraz, że wolą stron było zawarcie takich umów;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, że przedmiotem zawartych przez strony umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego rezultatu, który można by przypisać określonemu zainteresowanemu oraz, że w umowach nie określano z góry wynagrodzenia za wykonany wykop i innych istotnych cech dzieła a także, że zleceniodawca narzucił sposób wykonania dzieła, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umów, woli stron i okoliczności faktycznych sprawy wynika, że były to umowy o dzieło i zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego dzieła, sposób wykonania którego zależny był od wykonawcy, który mógł również zlecić wykonanie dzieła podwykonawcy, a wynagrodzenie było z góry określone za każdy metr wykopu,

- naruszenie prawa materialnego a to art. 734 § 1 kc przez jego błędną wykładnię, skutkującą błędnym przyjęciem, że umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanym miały charakter starannego działania i przepis ten znajduje zastosowanie do tych umów na mocy art. 750 kc,

- naruszenie art. 627 kc przez jego błędną wykładnię skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, że okoliczność zabezpieczenia przez zleceniodawcę prawidłowego wykonania dzieła i nadzorowania przez niego sposobu wykonania dzieła wyłącza możliwość przyjęcia, że dana umowa jest umową o dzieło w rozumieniu tego przepisu;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przez błędne przyjęcie, iż na mocy zawartych z odwołującym umów o dzieło wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umowy o dzieło, zeznań odwołującego i zainteresowanych wynika, że warunkiem uznania umowy za wykonaną było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego, przydatnego do celu, dla którego zlecono wykonanie dzieła o cechach indywidualnie oznaczonych.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zmiany zaskarżonych decyzji organu rentowego przez uznanie, że zainteresowani nie podlegali obowiązкови uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zawartych umów o świadczenie usług oraz, zasądzenie na rzecz odwołującego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego procesowego według norm prawem przepisanych,

Na uzasadnienie podniósł, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie jest słuszne z następujących względów.

Sąd dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 kpc mającego wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego. Sąd błędnie przyjął,

że umowy zawierane przez odwołującego z wykonawcami stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to umów o dzieło, protokołów robót, wyjaśnień zainteresowanych i zeznań odwołującego wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego, zindywidualizowanego

i sprawdzalnego rezultatu oraz, że wolą stron było zawarcie takich właśnie umów. Co więcej Sąd błędnie przyjął, iż wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za brak osiągnięcia konkretnego rezultatu podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego,

a w szczególności z treści umowy o dzieło i zeznań odwołującego i zainteresowanych wynika, że warunkiem uznania umowy za wykonaną było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego tj. osiągnięcie określonych wymiarów, przydatnego do celu dla którego zlecono wykonanie dzieła o cechach indywidualnie oznaczonych. Co więcej Sąd ustalił, iż wynagrodzenie wypłacane było za metr bieżący wykopu, co staje w sprzeczności z ustaleniem Sądu, iż odwołujący nie określał wynagrodzenia z góry.

Sąd błędnie ustalił, że przedmiotem zawartych przez strony umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego efektu, który można by przypisać określonym zainteresowanym oraz, że w umowach nie określano istotnych cech dzieła, a także

że zleceniodawca narzucał sposób wykonania dzieła, a zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego wykopu, sposób wykonania którego był zależny od wykonawcy, który to wykonawca mógł wynająć do wykonania dzieła podwykonawców,

a ów wykop miał być przydatny do z góry określonego celu. W razie zaś gdyby dzieło nie spełniało wymogów wskazanych w umowie i nie było zdatne do użycia zgodnie z jego przeznaczeniem, zainteresowany nie otrzymałby wynagrodzenia. Sąd czyniąc ustalenia

w sprawie duży nacisk położył na okoliczność, iż w czasie wykonywania umów o dzieło zainteresowany i inni pracownicy wykonywali prace łącznie, przez co nie można było poddać dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Otóż powyższe twierdzenie nie polega na prawdzie, albowiem zainteresowani zawierali umowy na wykonanie określonego wykopu

i ów wykop o określonych wymiarach i przeznaczeniu był namacalnym rezultatem, który mógł posiadać wady, albowiem wykonanie dzieła zgodnie z umową było wprost uzależnione od posiadania określonych parametrów i przydatności do użycia. Sąd w sposób dowolny wyprowadził wniosek, iż niemożliwe było stwierdzenie wad wykopu, albowiem nie można było ustalić kto z członków zespołu doprowadził do powstania wady i który wykonywał wykop. Wskazywał zatem, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, żeby oprócz samych zainteresowanych wykopy będące przedmiotem zawieranych z nimi umów wykonywały inne osoby. Sąd dowolnie ustalił, że nie było możliwe ustalenie, który wykop wykonał poszczególny zainteresowany, a co za tym idzie stwierdzenie występujących w nim wad. Wskazywał, że jest to sprzeczne z innymi ustaleniami Sądu, a to w przedmiocie tego,

że wykonawca rozliczany był za metr bieżący wykopu. Sąd zatem jednocześnie założył,

że istniał określony mierzalny rezultat, od którego uzależnione było wynagrodzenie zindywidualizowanego wykonawcy. Nieistotne przy tym jest czy zainteresowany musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych

przez innych pracowników, a nadto czy były osoby, które sprawowały nadzór nad sposobem wykonywania umowy przez zleceniobiorców itp. Wskazywał, że Sąd błędnie przyjął, iż fakt sprawowania nadzoru nad sposobem wykonania dzieła wyklucza, że stosunek ten ma charakter umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc. Nie jest wiadome na jakiej podstawie Sąd wyprowadził takie przekonanie. Według skarżącego „zdaje się,” że Sąd dokonał błędnej wykładni art. 627 kc. Nieprawdą bowiem jest, że zleceniodawca nie może kontrolować sposobu wykonywania umowy o dzieło i istnienie tego rodzaju nadzoru w wykonywaniu umowy determinuje treść stosunku prawnego jako umowy zlecenia, co więcej z treści art. 636 kc wynika, że kontrola sposobu wykonywania umowy jest prawem zamawiającego dzieło i w razie stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, może on wezwać wykonawcę do zmiany sposobu wykonywania dzieła. Tego samego zdania zresztą jest Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu do wyroku z dnia 18 września 2013 r., sygn. akt: II UK 39/13 wskazał, iż: „także kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 363 kc), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 kc), jest zgodne z charakterem tej umowy” (o dzieło).

Sąd I instancji zatem dopuścił się obrazy prawa materialnego, a to art. 734 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie i błędne przyjęcie, iż umowa zawarta przez odwołującego z zainteresowanymi miała charakter umowy zlecenia określonej w tym przepisie, podczas gdy z treści obowiązków wynikających z zawartych przez odwołującego i zainteresowanych umów wynika, że miały one cechy określone w art. 627 kc. Sąd zaś zaniechał zastosowania do nich art. 627 kc, czym dopuścił się obrazy tego przepisu.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w cytowanym wyżej wyroku, „objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 u.s.u.s. przez stwierdzenie, że umowy nazwane "umowami o dzieło" miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 kc. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 kc), a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.”

W przywołanym wyżej wyroku Sąd Najwyższy klarownie i logicznie przedstawia podstawowe różnice jakie leżą u podstaw odróżnienia umowy o dzieło od umowy starannego działania. Argumentacja Sądu Najwyższego choć użyta w stosunku do innego stanu faktycznego to znajduje wprost zastosowanie do niniejszej sprawy. Otóż słusznie Sąd w uzasadnieniu do wyroku wskazuje, że istotą w tego rodzaju sporze jest ocena czy przedmiotem umowy był określony rezultat, czy jedynie czynności do niego prowadzące. Gdyby transponować to założenie na badany stan faktyczny, to doszlibyśmy do wniosku,

że nieprawdą jest, iż wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie za sam fakt prowadzenia prac wykopaliskowych, niezależnie od tego jaki był rezultat owych prac. Jest to wewnętrznie sprzeczne z tym co ustalił Sąd, a mianowicie, że wykonawcy byli wynagradzani za wykonanie określonej ilości metrów wykopu. Umowę jaką zawarł odwołujący z zainteresowanymi od umowy starannego działania odróżniało to, że zainteresowani nie podejmowali się dokonania na rzecz zamawiającego określonych czynności prawnych,

o których stanowi przecież art. 734 kc, nie podjęli się także wykonania usługi, o której stanowi art. 750 kc, gdyż istota umowy zawartej przez zainteresowanych z odwołującym było osiągnięcie określonego rezultatu, w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia. Zamawiającego nie interesowało jak zainteresowani to uczynią, czy zatrudnią do tego inne osoby. Interesowało go jedynie aby cel został osiągnięty, w określonym i umówionym terminie, albowiem w każdej z przedmiotowych umów wskazano termin wykonania dzieła, miejsce jego wykonania oraz wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy, które miało zostać wypłacone z chwilą wykonania umowy przez wykonawcę. Gdyby uprościć to zagadnienie należałoby podkreślić, że sprowadza się ono do czasownikowego określenia przedmiotu umowy, czym innym bowiem będzie zobowiązanie do nauczania języka, a czym innym będzie zobowiązanie do jego nauczania. Gdyby zainteresowani nie wykopali dołu przydatnego do wykonania przyłącza gazu, nie otrzymaliby wynagrodzenia, niezależnie od tego jak długo ów dół by kopali. Dlatego właśnie dla ustalenia treści stosunku prawnego łączącego

strony istotny jest zamiar stron, a ten był jednoznaczny. Z tej prostej przyczyny nie może się ostać twierdzenie, iż przedmiotem umowy było staranne działanie wykonawcy.

Sąd zatem błędnie poczynił ustalenia faktyczne w tym zakresie.

O tym, że Sąd machinalnie podjął decyzję w sprawie i wydał wyrok abstrahując od stanu faktycznego tej specyficznej sprawy, świadczy treść uzasadnienia, w którym Sąd wskazuje jako uzasadnienie dla swojej decyzji, iż umowy zawierane przez odwołującego

z zainteresowanymi miały charakter cykliczny i systematyczny, na dowód czego wskazuje,

iż z Panem A. G. odwołujący zawarł ponad 30 umów. Wskazał zatem,

że obok A. G. jako zainteresowany w sprawie występuje też W. A., który zawarł z odwołującym 3 umowy i E. G., który zawarł tylko jedną,

a zatem nie sposób przydać im przymiotów cyklicznych. Wskazuje to ni mniej ni więcej jak na machinalność Sądu w wyrokowaniu, brak dogłębnego zbadania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i zagłębienia się w istniejący stan faktyczny, świadczy to o braku obiektywizmu i braku procesów ocennych jakie winny zostać przeprowadzone przed wyprowadzeniem wniosku o braku zasadności odwołania, a co za tym o istotnym naruszeniu procedury cywilnej.

Sąd I instancji w sposób nieuzasadniony wyprowadził wniosek, iż umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanymi w istocie stanowiły umowy świadczenia usług, a nie umowy o dzieło. Przedmiotem umowy było wykonanie wykopów w rozumieniu osiągnięcia pewnego zmaterializowanego rezultatu. Nie sposób stwierdzić, iż z powyższego wynika wyłącznie obowiązek starannego działania, bowiem dopiero kiedy przedmiotowy cel zostanie osiągnięty, tj. kiedy wykop zostanie wykonany, dojdzie do wykonania umowy. Wykop, jako dzieło w rozumieniu umów o dzieło zawartych przez strony miał być wykonany zgodnie

z jego zindywidualizowanym przeznaczeniem, tj. w celu przyłączenia gazu lub też zbudowania sieci wodociągowej, a także wraz z wykonaniem podsypki i zasyпки.

Z charakteru osiągniętego rezultatu zatem wynikają wszelkie konieczne parametry techniczne, znane zresztą wykonawcy. Co więcej po wykonaniu przedmiotów umów, każdorazowo strony dokonywały pomiaru dzieła precyzując jego wymiary, głębokość

i jakość. Wskazał również, że okoliczność, iż brak w umowie oznaczenia sposobu wykonania umowy, nie stanowi o braku podstaw do zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło, bowiem to wykonawca posiada niezbędną wiedzę w tym przedmiocie. Nie ma przy tym znaczenia czy umowy zawierane były cyklicznie, bowiem zawsze przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i ich zlokalizowanie. Przedmiotem umów o dzieło zawartych przez strony był zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Starania wykonawcy doprowadziły do powstania wykopu spełniającego kryteria konieczne do zakwalifikowania go jako przydatnego do wykonania przyłącza gazu, ew. wodociągu, którego wymiary, głębokość i jakość wykonania zostały stwierdzone w ostatecznym protokole wykonania robót.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, dokonał trafnych ustaleń faktycznych oraz wywiódł z nich logiczne i znajdujące oparcie we właściwie wskazanych przepisach prawa materialnego wnioski. Nie budzą też wątpliwości Sądu Apelacyjnego: trafność rozstrzygnięcia i rozważania przedstawione na jego uzasadnienie, które w całości przyjmuje za swoje, bowiem Sąd I instancji w sposób odpowiadający wymogom art. 328 § 2 kpc ustalił fakty, które uznał za udowodnione oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Niewątpliwie różnica pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, może być w określonych okolicznościach trudna do uchwycenia, jednakże umowa o dzieło jest umową rezultatu, który musi zostać zindywidualizowany.

Także w ocenie Sądu Apelacyjnego praca świadczona przez zainteresowanych nosiła znamiona świadczenia usług, była bowiem wykonywana cyklicznie, na podstawie polecenia, w miejscach i godzinach oraz w sposób wskazany przez kierownika budowy, narzędziami i na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego, nie wymagała ona żadnych kwalifikacji,

a zindywidualizowane „dzieło” któregokolwiek z zainteresowanych pozostawało nieodróżnialne przez pryzmat wykonawcy dzieła od pozostałych, wykonanych przez innych zainteresowanych.

Prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie na rzecz ubezpieczonego określonych, powtarzalnych prac. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Nadto, w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej pracy przez każdego z zainteresowanych, tj. metrów bieżących wykopu.

Zatem trafnie uznał Sąd I instancji, że cel, przedmiot umów, także cykliczność nawiązywania umów, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności, nie pozwalają na kwalifikowanie ich, jako umowy o dzieło. Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (por. wyroki z 26 marca 2013 r., sygn. akt II UK 201/12, LEX nr 1341964; z 28 marca 2000 r., sygn. akt II UKN 386/99 OSNP Nr 16 z 2001 r. poz.522,) umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach. Taki rezultat pracy nie stanowi cechy istotnej umowy o dzieło, gdyż wynika z pracy właściwej zwykłemu zatrudnieniu - pracowniczemu czy na podstawie umowy nienazwanej, do której stosuje się przepisy

o zleceniu. Za Komentarzem do Kodeksu cywilnego pod red. Andrzeja Kidyby (wyd. LEX 2014 r.) należy dodać, że między stronami umowy o dzieło nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowana.

Skoro nie zachodzą zarzucane apelacją naruszenia prawa procesowego i Kodeksu cywilnego, stąd apelacja, jak bezzasadna, została po myśli art.385 kpc oddalona w punkcie 1 sentencji.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono (w punkcie 2) z mocy art.98 § 1 i 2 kpc oraz art.108 § 1 kpc a także § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jedn. tekst Dz. U. z 2013 r. poz.490 z późn. zm.).

/-/SSA Marek Żurecki /-/SSA Witold Nowakowski /-/SSO del. Beata Torbus Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek